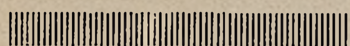
P.O.W. WSCHÓD-K.N. 3



BIULETYN



ORGAN ZRZESZENIA b. CZŁONKÓW P. O. W. NA WSCHODZIE – K. N. 3

Nr. 6-7 Warszawa, Czerwiec – Lipiec 1936 Rok IV



...„Chodzi o to, żeby jaknajwięcej dłoni chwyciło za ten łańcuch, trzeba go sobie przerzucić przez ramię i ciągnąć, ciągnąć, chociażby w krzyżach trzeszczało! Aby Polskę podciągnąć wyżej!"

(Z przemówienia wygłoszonego na Waln. Zjeździe Deleg. Zw. Legjonistów w Warszawie w dniu 24 maja 1936 r.).

XIII Walny Zjazd Delegatów Związku Legjonistów Polskich

Przemówienie Naczelnego Wodza Gen. Rydza Śmigłego

W dniu 24 maja r. b. odbył się w Warszawie XIII Walny Zjazd delegatów Związku Legjonistów Polskich, poświęcony w pierwszym rzędzie uchwaleniu nowego statutu, który zjednoczyć ma w nowej, jednej organizacji cały obóz legjonowy, działający dotychczas w ramach zarówno Związku, jak i Kół pułkowych.

Na samym wstępie obrad na wniosek płk. Sławka uczestnicy Zjazdu uczcili pamięć Marszałka Józefa Piłsudskiego chwilą skupionej ciszy.

Po ukonstytuowaniu się prezydjum Zjazdu dłuższe przemówienie wygłosił prezes Związku Legjonistów, płk. Sławek.

Po przemówieniu płk. Sławka stanął na trybunie Wódz Naczelny gen. Śmigły-Rydz, powitany przez zebranych powstaniem z miejsc i długo niemilknącemi oklaskami, które zrywały się kilkakrotnie w czasie Jego przemówienia, świadcząc o wielkiej serdecznej więzi, łączącej sfery legjonowe z Tym, który podjął spuściznę po Marszałku, prowadząc dalej dzieło odrodzenia Polskiej Siły Obronnej Państwa.

Gen. Śmigły-Rydz wygłosił następujące przemówienie:

Koledzy!

Nie będę mówił długo, będę mówił krótko i chcę używać jak najprostszych słów, słów niewielkich nie dlatego, bym nie przywiązywał wagi do tego, co powiem, by nie było to dla mnie ważnem i nie dlatego , abym nie zdawał sobie sprawy z tego, że uszy wasze są wrażliwe na wielkie słowa i nie dlatego, ażebym sądził, że treść dnia dzisiejszego — czasów, które przeżywamy, nie potrafi napełnić wielkich słów. Przeciwnie — dlatego nie będę używał wielkich słów, że sama treść wystarczy, gdyż jest dość wielka. I naprawdę treści tej nie stanowią takie, czy inne statuty. Zupełnie szczerze wam powiadam: nie przejmuję się statutem, nie o to chodzi. Moje zapatrywania na kwestje statutowe są następujące: po pierwsze nie ulega wątpliwości, że organizacja legjonowa, skupiająca legjonistów, jest potrzebna. Dlaczego? — to wyniknie z moich późniejszych wywodów. Po drugie nie ulega wątpliwości, że z wyjątkiem niewielkiej ilości osób w Zw. Legjonistów i w Kołach Pułkowych są przecież ci sami ludzie. Wreszcie trzeci moment: jest rzeczą niemożliwą zlać zupełnie, bez reszty obydwie organizacje w jedną tak, aby jedna z nich zniknęła, żeby istniała tylko jedna, dlatego, że wobec innego charakteru i innych celów, jakie sobie stawiają Koła Pułkowe i Zw. Legjonistów, każda z tych organizacyj ma swój odrębny charakter i nie mogą się ze sobą mieszać. Mówiąc krótko, Koła Pułkowe mają pracę nacechowaną charakterem wojskowym i cele, zwracające się bezpośrednio ku wojsku. Zw. Legjonistów ma cele o wiele szersze, dalej idące. Zajmował się i trzeba żeby się zajmował nadal pracą społeczno-polityczną, do której ja wojskowych służby czynnej nie chcę wciągać, bo nie chcę, żeby wojskowi politykowali. Jeśli trzeba będzie politykować, to już ja będę politykował.

A więc, gdyby się jedną z tych organizacyj zniosło, mielibyśmy uszczerbek, mielibyśmy marnowanie własnych sił, a tego szkoda, tego nie wolno robić. Nie można więc łączyć tych organizacyj w jedną. Pozostawienie zaś — tak jak było — dwóch organizacyj zupełnie odrębnych, jak wiemy, doprowadza do tarć i kolizyj. Zostawić więc tak, jak było — nie można. Trzeba było więc wynaleźć jakiś sposób, któryby z jednej strony pozostawił dalej pewną samodzielność pracy i odrębność charakteru i typu pracy Kół Legjonowych i Zw. Legjonistów, a z drugiej strony wyrzucił poza nawias tarcia i kolizje, o których wspominałem. Być może, że można było ten statut jeszcze lepiej przemyśleć i uradzić. Ale sądzę, że nie o to chodzi. Zasadniczą rzeczą jest, czy ten statut pozwoli nam pracować, czy nie. Ja sądzę, że pozwoli pracować i to mnie wystarcza. Dochodziły do mnie odgłosy o gorących dyskusjach, o ścieraniu się zapatrywań, zwalczających się nawzajem, o atmosferze podnieconej w związku z dyskusją nad tym statutem. I tutaj powiem, że również się tem nie przejmowałem. Dlaczego? Dlatego, że zbyt długo i zbyt dobrze was znam i zbyt dobrze pamiętam nasze spory — powiedzmy — na temat konia, z powodu siodła i innych rzeczy, gdy wchodziły w grę najważniejsze słowa i grały temperamenty. I równocześnie pamiętam dobrze, jak w kilka godzin po takiem starciu przeciwnicy szli obok siebie ramię przy ramieniu przeciw śmierci, umiejąc odróżnić rzeczy ważne od rzeczy nieważnych.

A czy dziś jest czas na zwadę o miedzę wtedy, kiedy całe pole zagrożone? Czy dziś jest czas do patrywać się jakichś drobnych szczelin wtedy, kiedy są ogromne wyrwy w rzeczach ważniejszych, aniżeli statut i gdy już nie chodzi o to, aby zapchać jakoś te wyrwy, ale żeby stworzyć duże nowe pozytywne wartości.

A więc, jak powiadam, ja się tem nie przejmowałem.

Sformułuję krótko pytanie, na które musimy sobie dać dziś odpowiedź: czy chcecie, obywatele, w sposób zorganizowany pracować dla Polski?

Koledzy! Wierzę głęboko w wasz instynkt żołnierski, który nas tylekroć prowadził do zwycięstwa w bardzo ciężkich warunkach i dlatego zwracam się do was: spójrzcie na naszą wschodnią i zachodnią granicę i przeprowadźcie sobie krótkie porównanie między tem, co jest u nas, a tem, co za zachodnią i wschodnią granicą. W tem porównaniu nie będę wam mówił o statystyce przemysłu i handlu, o statystykach takich, czy innych, nie będą wam mówił o uzbrojeniu, o bogactwach naturalnych, o innych wielkościach i cyfrach. Chcę tylko na jeden moment zwrócić uwagę, na drogę na której naprawdę możemy dorównać naszym sąsiadom. Jest to sprawa zorganizowania kierowanej woli ludzkiej. Porównajmy, jak ta sprawa u nas wygląda i jak wygląda u naszych sąsiadów.

Koledzy! Porównanie to niedo-

brze nam smakuje. Ono ma bolesną gorycz! Czy porównanie to nigdy wam nie spędzało z powiek snu nawet po dniu najtwardziej przepracowanym? Jak można organizować państwo, jak można myśleć o uzdrowieniu czegokolwiek w państwie wtedy, kiedy się nie ma tej zorganizowanej, jednolicie kierowanej woli. W imię czego trzeba ją organizować? Czy w imię reperowania jakichś zbankrutowanych haseł politycznych, czy w imię lepszego surduta na grzbiecie, czy chociażby w imię tego, że każdy musi mieć kawałek chleba? Zapewne, że trzeba się starać o to, by każdy miał ten kawałek chleba, to jest rzecz sama przez się zrozumiała. Ale to jeszcze nie wystarcza, to nie może być tym najwyższym celem, do którego my, pamiętając o sytuacji naszego narodu i państwa, musimy zmierzać.

A więc co? Uważam, że jedynem naszem hasłem, które może być tym pionem naszym moralnym, jest hasło obrony Polski. Hasło to nie należy pojmować w sposób jednostronny i zwężony, nawet nie wystarcza to, co w tej chwili się dzieje, co zresztą jest budujące i wzruszające, że gdzieś z zapadłej wsi jakiś człowiek przysyła swoje ciężko zarobione grosze, czy złotówki na fundusz uzbrojenia państwa. Nie chodzi tu o finanse tylko, chodzi o ujęcie tego programu szerzej. Jestem głęboko przekonany, że w tym programie wszystko się znajdzie, że się znajdzie droga wyjścia z naszych stosunków gospodarczych, że znajdzie się droga, która nas doprowadzi do wyzwolenia sił moralnych i twórczych w narodzie, do skupienia ich, do wytworzenia nowych wartości, których nam tak bardzo potrzeba. Mam wrażenie, że to hasło obrony Polski jest jak gdyby potężnym łańcuchem, który jest jednym końcem przytwierdzony do Polski. Chodzi o to, ażeby jak najwięcej dłoni chwyciło za ten łańcuch, trzeba go sobie przerzucić przez ramię i ciągnąć, ciągnąć, chociażby w krzyżach trzeszczało! Aby Polskę podciągnąć wyżej! Nie na podstawie statutu, nie na podstawie zachcianek, kaprysów, ale na podstawie głęboko przemyślanej żołnierskiej twardej woli. I tutaj niema pobłażliwości, nie można robić jakichś przyprzążek, czy wybierać sobie uprząż, naprzykład jeden chciałby mieć bałabulską uprząż, drugi krakowską, inny jeszcze jakąś inną. Tych uprzęży jest w Polsce bardzo dużo i fantazji dużo. Niema wyboru, trzeba sobie powiedzieć: musisz stanąć tu w szeregach obok nas, jak brat, albo nie jesteś bratem.

Niema miłego przeżywania lub dożywania, niema możności wybierania sobie co wygodniejsze i przyjemniejsze, jest ciężki okres i on nakłada ciężkie zadania. Surowość w wymaganiach i stawianiu zadań jest jednym z najbardziej zasadniczych elementów w naszej dzisiejszej polskiej sytuacji.

Koledzy! Trzeba umieć patrzeć prawdzie w oczy. Gdybyśmy uważali, że Polska może liczyć tylko na nas, mając trzydzieści kilka miljonów obywateli, to świadczyłoby to tragicznie o Polsce. Wy, mając twarde, wyrobione dłonie, jesteście do tego przygotowani, aby pierwsi chwycić za ten łańcuch, ale obok was muszą stanąć inni i wy musicie się starać o to, aby obok was stanęli wszyscy ci, którzy mają poczucie siły i chcą tę siłę oddać w rzetelną służbę Polsce, Ojczyźnie, czy Państwu, jak kto woli. A wy musicie znaleźć dla nich zależnie od sytuacji przyjacielskie słowo, albo twardy rozkaz, nie znający żadnych względów ni pardonów.

Po przerwie p. gen. Śmigły-Rydz wygłosił jeszcze następujące przemówienie:

— *Proszę Kolegów, muszę jeszcze kilka słów powiedzieć, przedewszystkiem dlatego, że nie mogę być na dalszym ciągu zebrania. Poza tem chciałbym jeszcze raz podkreślić jedną rzecz, o której już mówiłem w swojem początkowem przemówieniu.*

Zdajecie sobie sprawę z tego, co się mówiło i z atmosfery tu panującej, że odbywają się w tej chwili ważne i wielkie rzeczy w naszem życiu legjonowem. Zasady tego życia zostały sformułowane i przez statut i przeze mnie dość jasno i dość wyraźnie. Podkreślam to jeszcze raz. Albo macie zaufanie do kierownictwa i, jak powiedziałem, chcecie przyłożyć swoją dłoń do ciągnienia Polski, albo nie. Jeśli chcecie i macie to zaufanie, to w takim razie zechciejcie postępowanie wasze do tego stosować. Bo, powiadam wam, koledzy, zdając sobie sprawę z tego, że chwila jest ważna, zdając sobie sprawę z tego, że wy możecie jeszcze dobrze pracować dla Polski i możecie być Jej użyteczni, równocześnie wyciągam z tego konsekwencje. Chcę, ażeby ten wysiłek był zorganizowany, a więc nie ma miejsca już, jak powiedziałem, na żadne przyprzążki. Jesteście mi bliscy, chcę z wami być, ale wierzcie mi, że ani na chwilę nie odstąpię na centymetr od tej linji, którą uważam na podstawie swego przeświadczenia, jako linję dobrą, nawet gdyby mnie to miało pozbawić waszej sympatji. Zechciejcie wyciągnąć z tego konsekwencje. Żadnej demagogji, bo demagogja jest szkodliwa, demagogja, to nie nasza broń, bo w demagogji zawsze nas wszyscy przelicytują i żadnych fanaberyj, ani fantazyj. Powiedziałem, że trzeba zacząć surowe życie — albo poddajecie się, chcecie iść, albo nie idziecie. Trzeba jasno i otwarcie postawić sprawę — nikogo nie będzie się zmuszało: jeśli ktoś uważa, że ma swoje własne podwórko lepsze, jeśli ktoś uważa, że ma swój warsztacik lepszy, jeśli ktoś uważa, że jedynie on jest rozsądny, jedynie on kocha Polskę, inni Jej nie kochają, ten może odejść od nas. Ale jeśli nie potraficie zdobyć się na porzucenie własnych podwórek i warsztacików, jeśli nie potraficie karnie, bez zastrzeżeń, z wyrzeczeniem się osobistych fantazyj, a tem bardziej osobistych perspektyw pracować w wspomnianym przeze mnie kierunku, w takim razie należy sobie powiedzieć: jesteśmy żołnierzami, którzy walczyli o niepodległość Polski, to jest nasz zaszczyt, nasz darowy tytuł do sławy, lecz Polsce dzisiejszej nie mamy nic do powiedzenia, niech inni w niej przewodzą.

Następnie na podstawie nowego statutu dokonano wyboru Komendanta Naczelnego, którym na wniosek płk. Sławka wśród hucznych oklasków został wybrany pułk. Adam Koc.

Nowy Komendant Naczelny po dokonaniu wyboru wygłosił do zebranych następujące przemówienie:

PANIE GENERALE I NACZELNY WODZU! OBYWATELE!

Dziękuję za wybór. Rozumiem przez ten wybór, że jestem powołany do pracy twardej i nieustępliwej. Mam poczucie odpowiedzialności. Wszelkich sił dołożę, żeby was nie zawieść, żebyśmy Wodzowi naszemu wierną służbę przynieśli.

„Trzeba zacząć surowe życie"

Mowa premjera Składkowskiego na posiedzeniu Sejmu

Na posiedzeniu Sejmu w dn. 4 czerwca przy czytaniu ustawy o pełnomocnictwach dla P. Prezydenta Rzeczypospolitej, zabrał głos premjer gen. dr. Sławoj - Składkowski. Gdy premjer znalazł się na trybunie sejmowej, na sali rozległy się oklaski.

— Zostawcie te oklaski, powiedział premjer, do chwili, kiedy potrafimy rozładować bezrobocie i nakarmić głodnych.

Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić się Wysokiej Izbie! Z rozkazu Prezydenta Rzeczypospolitej i gen. Śmigłego zostałem premjerem rządu.

Jest zwyczajem parlamentarnym, że premjer rządu wygłasza expose. Najczęściej to expose zostaje wygłaszane w ten sposób, że premjer przynosi ze sobą plik papierów, które potem czyta i przewraca kartka po kartce, a cała Izba patrzy z przerażeniem, że mu jeszcze tyle tych kartek zostało. Wysoka Izbo! W takiem expose zawsze jest wszystko przewidziane, wszystko przemyślane, a potem jakże często niewykonane. Gdyby, proszę Wysokiej Izby, zebrać expose wszystkich rządów, to świat byłby bogaty, piękny, zorganizowany, nie walczyłby z temi trudnościami psychicznemi i gospodarczemi, w których jest pogrążony cały, a z nim i Polska.

Proszę Kolegów, ja takiego expose nie potrafię Wam wypowiedzieć i nie wypowiem i tego pomnie nie oczekujcie. Zgóry to mówię. Boleję nad tem, ale tego nie potrafię zrobić.

Dlatego tylko powiem Wam krótko na czem polega zdaniem mojem zadanie mojego rządu.

Zadaniem tego rządu jest poprawa sytuacji gospodarczej przy jednoczesnem wzmocnieniu nastrojów w kraju i zapewnieniu jutra.

Nerwy Polski są zmęczone, te nerwy muszą przetrzymać do momentu, kiedy sytuacja gospodarcza się poprawi.

Społeczeństwo ma prawo wiedzieć, kto będzie mu te nerwy reperował. Jednem słowem zwyczajem parlamentarnym trzeba przedstawić tak zwane oblicze polityczne gabinetu. Otóż gabinet, który mam zaszczyt reprezentować, w żadnym wypadku nie będzie sterować krańcowo na lewo, do tych, którzy mając piękną tradycję walki o niepodległość, mając piękną tradycję wojny z bolszewikami, obecnie układają się i robią pakty nieagresji z komunistami. W tę stronę mój rząd nie zawróci. Mój rząd nie zawróci również do skrajnej prawicy, która lokowała kiedyś swoje narodowe ideały w cieniu kolosa carskiej Rosji, która po rozpadnięciu się tego kolosa nie znalazła bardziej współczesnego i bardziej realnego w tej chwili symbolu, jak piękny kiedyś i groźny Szczerbiec Chrobrego, sama jednak ten Szczerbiec Chrobrego zmniejszyła do pojęcia mieczyka, noszonego w klapie marynarki, a urealnieniem tego symbolu uczyniła bicie żydów.

W tym kierunku mój rząd również nie pójdzie. Mój rząd uważa, że w Polsce krzywdzić nikogo nie wolno — podobnie jak uczciwy gospodarz nie pozwala nikogo krzywdzić w swoim domu. Walka ekonomiczna, owszem, ale krzywdy żadnej.

Oblicze polityczne mego rządu będzie zwrócone stale tam, gdzie jest racja Polski, dobro Polski, jako całości i jako państwa. Tę rację Polski na najbliższy czas wskazał nam w swem przemówieniu gen. Śmigły. Powiedział, że racją Polski jest obecnie „obrona Polski", obrona w najszerszem tego słowa znaczeniu. To nie jest jedynie obrona przeciw wrogom zewnętrznym, to jest obrona Polski w nas samych, wytworzenie w nas samych tych potencyj, tych myśli, tych sił, aby obrona ojczyzny była zapewniona. Ta obrona Polski, proszę Kolegów, nie może się składać z jedynie najlepszych nawet chęci poszczególnych niezorganizowanych jednostek, musi być kierowana, jak powiedział gen. Śmigły, musi zależeć od „jednolicie kierowanej woli". Tę wolę, proszę Kolegów, musimy wytworzyć my Polacy sami z siebie. Ta wola musi z nas emanować— musimy stworzyć zrzeszenie ludzi karnych, mocnych, podporządkowanych jednolitym dyspozycjom. I muszą to uczynić nietylko ci, którzy w roku 1914 czy 18 dali dowody karności i patrjotyzmu— nieważne jest obecnie, co kto robił w r. 1914.

Dziś ważne jest, jak kto myśli i jak kto chce budować Polskę w r. 1936.

Wielkość tego zrzeszenia, jego wpływy, wyniki pracy zależeć będą od wysiłku wszystkich w Polsce ludzi dobrej woli, zależeć będą przedewszystkiem od nas i od tego, jak potrafimy tę sprawę postawić w terenie.

Ale starają się nam wmówić, że my przecież w terenie nie mamy żadnego wpływu, że wybór nas to wybory fikcyjne, że my właściwie nie jesteśmy posłami, a wyraz Sejm pisze się dziś w cudzysłowie. Kiedy widzę tę nagonkę na nas, kiedy słyszę, że nie mamy jakoby wpływu w terenie, przypominają mi się wybory w r. 1928. Wtedy to, kiedy stronnictwo, o którem Komendant powiedział, że trzeba na nie głosować, uzyskało 128 mandatów, ślepi, zapamiętali politycy uznali fakt ten za niewiarogodny i oparty na fałszowaniu wyborów. Nie mieściło się tym politykom w głowie, by organizacja, popierana przez Komendanta, mogła uzyskać wbrew ich przewidywaniom aż 128 mandatów poselskich.

Proszę Kolegów, gdzież są obecnie ci ludzie, co tak mówili. Ci ludzie zawiedzeni, zgorzkniali, znaleźli się poza tą izbą.

Niektórzy z tych polityków w parę lat później ośmielili się krytykować postępowanie Prezydenta Rzeczypospolitej za to tylko, że szedł podług wskazań i myśli Genjusza narodu. To też osądzeni przez sądy polskie, a nie mając odwagi ponieść konsekwencyj za to, co robili, uciekli zagranicę i siedzą tam dotychczas na jakże zasłużonem wygnaniu. Grożą, że wrócą. Niech wrócą. Wymiar sprawiedliwości czeka ich.

Dlatego też proszę Kolegów bądziemy spokojni co do opinji o naszym Sejmie. Opinja o nas i o tem co zrobimy, nie zależy od naszych przeciwników, ale zależy od nas i od tego, co zrobić potrafimy.

Jest to taka krótka dygresja, niekoniecznа może dla premjera, ale koledzy rozumieją, że jako wieloletni poseł zawsze sobie wysoce to ceniłem, że jestem wybrany przez ludność.

Proszę Kolegów. Obrona Polski — to hasło gen. Śmigłego, a w obronie jakiej Polski mamy

walczyć? Gdzie szukać sił tej Polski?

Napoleon, kiedy stał się potężnym, postanowił wynagrodzić wszystkich swoich bliskich, którzy mu w tem pomogli, chłopców stajennych porobił królami, nadawał głośne tytuły, ziemię, pałace, stworzył nową arystokrację. Komendant nie dał nam żadnych tytułów, nie dał żadnych dóbr, nie dał nam żadnych ziem, a dał nam ten jedyny zaszczyt, że rozkazywał nam i karał, jak było co złego. I tu się okazała wyższość znajomości natury ludzkiej u Komendanta. Dlatego nam się w głowie nie przewróciło, dlatego pamiętamy skąd wyszliśmy, wiemy, że większość z nas wyszła z chat, albo z małych domków ludzi pracy. Na pracy tych ludzi właśnie z chat i domków oprzemy naszą polską pracę, sięgniemy do mas przedewszystkiem, do chłopów. Nietylko dlatego, że jest ich najwięcej, ale i dlatego, że tu jest najwięcej utajonej energji i siły — do robotników, rzemieślników i inteligencji pracującej. Aby sięgnąć do tych mas, trzeba wiedzieć, co one myślą i czują. Dlatego też musimy głęboko te rzeczy badać, dlatego zakazałem zarówno masowych konfiskat, jak i masowych aresztowań, bo gdy się masowo aresztuje, to aresztuje się ludzi najbiedniejszych, którzy nie umieją się bronić, a gdy się masowo konfiskuje, to znaczy, że rząd boi się wszystkiego, co o nim piszą. Mocny rząd nie potrzebuje się bać tego, co piszą. Mocny rząd nie potrzebuje masowych konfiskat. Jednem słowem musimy wiedzieć, co myśli i czuje t. zw. dotychczas „szary człowiek". Proszę Kolegów, jest to dla mnie nazwa wstrętna — ja tę nazwę zwalczam. „Szary człowiek" to ktoś nie powiedział, ale wypluł tę nazwę. Szarzyzna, to kolor trupi. Narzucili nam tę nazwę ci, którzy wszystko w Polsce na szaro widzieć pragną.

Nawet najbiedniejszy człowiek ma swoje ideały życiowe, do których dąży, a więc ma swoją grę barw życia. Trzeba mu tylko stworzyć możliwość pracy.

Przekonałem się, proszę Kolegów, już przez ten krótki czas, że tam, gdzie jest chociaż trochę roboty i gdzie niema głodu, tam nie ma komunizmu. Nie łudźmy się, że policyjnemi środkami zwalczymy komunizm. Proszę Kolegów, komuniści niewątpliwie wykorzystują to, że ludzie są głodni, ale to nie jest metoda rządzenia, aby prawdziwi komuniści chodzili wolni po Polsce, a ludzie głodni byli wtrącani do więzień. Przeciwnie robić trzeba — dać głodnym chleba, a komunistów sadzać do więzienia. Ja proszę kolegów, jestem głęboko przekonany, że głównem zadaniem naszem jest dać głodnym jeść przez zapewnienie im pracy.

Jeżeli tego uczynić nie potrafię, jeżeli uznam, że jest to rzecz dla mnie niewykonalna, to odejdę, niech to robi ten, co zrobić to potrafi.

Metoda aresztowań i gnębienia nie pomoże. Napewno będziemy mieli spokój, skoro częściowo choćby rozładujemy bezrobocie. Ja w to głęboko wierzę. Dlatego, proszę Kolegów, musimy się zabrać do programu gospodarczego. Cóż to jest ten program? To jest właśnie zagadnienie bezrobocia, to jest przeludnienie wsi, to jest utrzymanie waluty, to jest zrównoważenie budżetu, to jest rozwój przemysłu, a w szczególności przemysłu pracującego dla obrony państwa. Musimy mieć do tego plan walki. Tego planu walki ja wam, Koledzy, nie powiem. Ten plan się robi. Nie powiem Wam nietylko dlatego, że jest to przedwczesne, że jest niegotowy, ale to byłoby nierozsądne i niebezpieczne. My nie wiemy, jakie będą warunki za dwa, trzy miesiące. Być może, będę musiał ten plan zmienić, a nie chcę wtedy wprowadzać zwątpienia z tego powodu. Proszę, ażebyście mieli zaufanie do tego rządu, czekali, co zrobi, a później ustosunkujecie się rzeczowo do tego, co zrobił. W tej chwili mówienie o tym planie byłoby nierozsądne. Zresztą ogólne wytyczne planu gospodarczego rządu wyjaśni na komisji wicepremjer Kwiatkowski. Ponieważ w rzeczach gospodarczych tak się stało, że życie gospodarcze idzie obecnie prędzej, niż obrady parlamentu, więc przychodzę do Kolegów z prośbą znowu o pełnomocnictwa. Wierzcie mi, jako koledze, że bynajmniej nie cierpię na głód władzy. Przeciwnie, mam tej władzy tyle, że nie potrzebuję jej więcej. Więc nie dlatego proszę o pełnomocnictwa, ażeby mieć jeszcze więcej władzy, ani dlatego, ażeby prestiż Sejmu umniejszyć. Najważniejszą rzeczą dla nas niechaj będzie prestiż Polski, to, aby móc rozładować bezrobocie i dać jeść głodnym.

Uważam, że metodą pełnomocnictw prędzej do tego dojdziemy, prestiżu Sejmu nie zachwiejemy, a władza rządu nie będzie przez to większą, niż jej potrzebuję.

Apeluję do Kolegów, ażebyście mi pomogli w sprawie, którą muszę zrobić. Żeby Wam pokazać moją lojalność, powiem, że nie wykorzystałem ani jednego dekretu dotychczas, dlatego, że uważam, iż te dekrety daliście rządowi premjera Kościałkowskiego. Na przyszłość także to tylko będę wykorzystywał, co będzie mi konieczne. Proszę bardzo, ażebyście sądzili mój rząd według rzeczy objektywnych.

A teraz słów kilka w sprawie chwili, w której przychodzi do władzy ten rząd.

Każdemu rządowi, który przychodzi do władzy, wydaje się, że przychodzi w sytuacji osobliwej. Ta sytuacja nie jest osobliwą, ale musimy sobie zdać sprawę, jaka jest. Sytuacja polityczna jest lepsza, niżby można było przypuszczać. Kiedy źrenice Komendanta pokryło bielmo śmierci, te źrenice, które były dla nas drogowskazami, była możliwość przypuszczenia, że zostajemy w zupełnym mroku. Tymczasem epoka genjuszu Komendanta nie skończyła się wraz z jego śmiercią. Żyjemy dalej w tej epoce, posiadamy wodza, którego Komendant wyznaczył, jako strażnika całości granic Rzeczypospolitej, a który jednocześnie sprawuje czujny nadzór nad duszą narodu. Koledzy, temu Wodzowi musimy oddać wszystkie nasze siły, musimy Mu ofiarować tak samo ostatnią kroplę krwi, jak to robiliśmy dla Komendanta.

Dlaczego mamy to robić? Czy Śmigły obiecuje nam jakieś nowe dostojeństwa, jakieś nowe zaszczyty? Nic. Tak samo, jak swego czasu Komendant, on nic nie obiecuje. Daje zato jedynie twardy rozkaz, który wyraża się w jednem zdaniu:

„Trzeba zacząć surowe życie".

„Polska jest Wasza"...

W m. czerwcu komisja towarzyska, którą prowadzi Koło Peowiaczek urządziła zebranie dla dzieci członków Zrzeszenia. W zebraniu tem wzięła bardzo liczny udział dziatwa, która w wielkiem skupieniu wysłuchała referatu wygłoszonego przez peowiaczkę ob. Kuszelewską - Rayską p. t. „Polska należy do Was". Ze względu na bardzo ciekawe i głębokie podejście prelegentki do tematu, referat ten podajemy poniżej w streszczeniu. Czynimy to także i w tem przeświadczeniu, iż wszystko co w tym referacie jest zawarte stanie się wskaźnikiem dla najbliższych poczynań peowiackiej dziatwy, jeśli chodzi o sprawy wychowania obywatelskiego.

Nie będę was próbowała nudzić morałami, bo wiem jak młodzież tego nie lubi. Ale jesteście córkami i synami ludzi, którzy walczyli o Niepodległość i dlatego macie niewątpliwie skłonność poważniejszego i głębszego przemyślenia waszego życia w Polsce niż te dzieci, które myśli o ojczyźnie nieraz nie oddziedziczyły po rodzicach. Ale — jesteście jeszcze b. młodzi i dlatego niesposób żebyście się orjentowali w całym olbrzymim chaosie spraw gospodarczych i politycznych, jakie składają się na życie wolnego narodu, wolnego państwa. Dlatego przyszło mi do głowy, żeby wam podsunąć pewne b. proste i łatwe sformułowanie waszego młodzieńczego stosunku do ojczyzny. Sformułowanie tak proste, że najmłodszym spośród was wyda się łatwe i miłe jak zabawka, starszym otworzy się w niem znaczenie głębsze, a jak dorośniecie te słowa urosną razem z wami i zczasem napełnią się hardą treścią, jaką zdołacie w sobie wypracować. Chcę wam dać takie oto 3 słowa o Polsce: *Polska jest waszą.* Tylko tyle. Ale zobaczcie, ile mieści się w tych słowach. Mieści się w nich całe wspaniałe i bogate dziedzictwo po waszych rodzicach, którzy dla was o tę Polskę walczyli i mieści się również cała pełnia waszego życia jako obywateli Polski i zmieści się to wszystko, co z czasem, jako dorośli, przekażecie w dziedzictwie — kiedyś, po długich latach — waszym z kolei dzieciom.

„Polska jest wasza". To mojem zdaniem zupełnie wystarczy, jako ogólny kształt waszego stosunku do ojczyzny. Można w tym wszystko zmienić. Wyobraźcie sobie syna lub córkę takich rodziców, którzy posiadają kawałeczek ziemi i chatę na tej ziemi. Od najwcześniejszego dzieciństwa widzą stosunek rodziców do tej swojej własności i uczą się tego samego stosunku. Każde drzewko, każdy kamyk drogi i każda deseczka domku jest własna i kochana. To już leży w instynkcie człowieka, że kocha to, o czem wie ,że jest *własne.* Swoje, na zawsze dla mnie. Własne po moich rodzicach i własne dla moich dzieci. Widzicie jak ojciec ma ziemię i sadzi drzewka, jak matka pielęgnuje, czyści i upiększa domek, jak oboje hodują własne, pożyteczne i miłe zwierzęta. Dziecko widzi to i zaczyna wstępować w ślady rodziców. Pomaga rodzicom w polu, w ogródku i w chacie. Wszędzie trzeba pomódz. Jest dużo takich robót, na które szkoda czasu ojca lub matki. Roboty te wykonuje dziecko. W ten sposób dziecko uczy się kochać swoją zagrodę i swoją izbę. Bo nie wiem czyście zauważyli, że kochacie nie to, co jest ładne, ale to, w co włożyliście swoją pracę i myśl. Zabawka własnoręcznie zrobiona jest wam milsza, niż ta, którą kupicie w sklepie, a ze sklepowych najmilsza jest ta, którą kupicie za własne pieniądze. Zwłaszcza zrozumieją to ci, którzy już własne parę groszy zarobić potrafili n. p. korepetycjami. Czy zauważyłyście może dziewczynki, jaką lalkę kochacie najbardziej? Tę, która wam sprawia najwięcej kłopotu, którą trzeba ciągle naprawiać. Tak samo dorosła matka najbardziej kocha to dziecko, które jej najbardziej potrzebuje. Dlaczego to mówię? Mówię, żebyście starali się w życiu zauważyć, że najbardziej kochamy to, w co nauczyliśmy się wkładać duszę i wysiłek. Jeśli się więc nauczymy wkładać od dzieciństwa duszę w Polskę, jako w naszą własność, która nas potrzebuje, nauczymy się ją kochać. A raczej przekonamy się, że poprostu ją kochamy. Czy zauważyliście kiedy różnicę pomiędzy tem, jak zachowuje się człowiek w hotelowym pokoju, wynajętym na 2 — 3 dni, a jak zachowuje się we własnym, wypielęgnowanym domku lub izbie? W pierwszym jest obcy i obojętny, drugi kocha i pielęgnuje, oszczędza, nie niszczy, nie brudzi, szanuje i upiększa. A teraz wyobraźcie sobie, jak bardzo szanuje się taki pokój, w którym stoją sprzęty odziedziczone po kochanych osobach i przez to bardzo cenne. A w dodatku jeszcze jeśli te sprzęty mają nietylko tę wartość, że należały do kochanych osób, ale w dodatku te kochane osoby były kimś, kto budzi wasz zachwyt. Więc n. p. macie w pokoju biurko dziadka, który był sławnym wynalazcą, czy też mundur pradziadka, który zginął pod Samossierrą— (znam akurat taką dziewczynkę), albo książkę prababci, która należała do powstania. Tem bardziej cenicie wasz pokój, pełen takich pamiątek. Tembardziej jesteście dumni, że będziecie to mogli przekazać waszym dzieciom. A cóż jest w hotelowym pokoju? Dziś jedni lokatorzy, jutro inni, niema do czego się przywiązać: nikt tam duszy nie włożył i dlatego pokoju hotelowego nie można lubić.

Otóż słowa *„Polska jest wasza"* znaczą jedno tylko: Polska to nie jest hotelowy pokój, w którym jako tako spędzacie czas—byle się najeść i wyspać—przygodni lokatorzy. Polska to jest wasz pokój, oddany wam na własność przez rodziców i stanowiący po was dziedzictwo dla waszych dzieci. Pełen on jest bezcennych pamiątek rodzinnych, tradycyj rodowych najszlachetniejszego gatunku, a zarazem pełen być winien waszej własnej indywidualności, waszej własnej duszy, bo inaczej nie potraficie go kochać. Zrozumcie tylko to jedno: *Polska jest wasza.* Wasza *własna.* Więcej nic nie trzeba. W waszej własnej Polsce, w waszej własnej zagrodzie czy chacie nic nie jest wam obojętne. Czy nowe drzewko się przyjęło, czy dach nie przecieka, czy ściany są czyste, czy kwiaty kwitną pod oknem. Czy pamiątki po rodzicach czy dziadach nie niszczą się i nie zostają zbezczeszczone, zjedzone przez myszy, przez mole, lub ukradzione przez złodziei. Polska jest *wasza.* Jesteście gospodarzami i właścicielami — a nie lokatorami. Słyszeliście może nieraz — wiecie z rozmów i z gazet — jak wygląda t. zw. gospodarka obcych kapitałów w Polsce. Borysław, kolejki dojazdowe? Wyssać, pokrzywdzić ludzi, nie zrobić inwestycyj, jaknajwięcej wywieść — i uciec samemu zagranicę. To jest gospodarka rabunkowa. Tak nie będzie gospodarzył, właściciel, prawdziwy pan swojej ziemi.

A weźcie szkoły, miasta, ogrody... (przykłady niszczycielskiego stosunku obojętnych ludzi do tego, co powinni uważać za swoją własność. Brudzenie ścian w szkole, niszczenie drzewek, śmiecenie w ogrodach. To niby głupstwo, ale to dowodzi, że obywatel nie rozumie, że Polska jest *jego*).

Zacznijcie od jutra, od każdego drobiazgu codziennego życia wcielać zasadę: **„POLSKA JEST NASZA"**.

Czy już wpłaciłeś zaległe składki?
Uczyń to niezwłocznie! Konto P.K.O. 22.922.

Połączenie ze Związkiem Peowiaków

W wykonaniu decyzji Walnego Zjazdu Zrzeszenia P. O. W. R. Nr. 3, oraz decyzji ostatniego Zjazdu Delegatów Związku Peowiaków pomiędzy Zarządem Zrzeszenia i Zarządem Związku zostały przeprowadzone rozmowy definitywne w sprawie wejścia naszego Zrzeszenia w skład ogólnego Związku Peowiaków.

Komunikat w tej sprawie zostanie podany w następnym Biuletynie.

Sprawozdanie z półrocznej działalności Zarządu Zrzeszenia

za czas od 15.XII.35. do 15.VI.36.

Komunikat Sekretarjatu

Zarząd Zrzeszenia b. członków P.O.W. (Wschód) K.N. 3 w okresie sprawozdawczym odbył 14 posiedzeń.

Celem usprawnienia działalności Zrzeszenia zostali dokooptowani ob. Kąsiel jako zastępca skarbnika i ob. - Łaniewski jako drugi sekretarz.

W Imieniu Zarządu reprezentowało Zrzeszenie na uroczystościach pogrzebowych w Wilnie czterech delegatów.

Sekretarjat otrzymał 1320 pism, przydzielając takowe do odpowiednich Komisyj i wysłał 880 pism (oprócz zawiadomień o zebraniach dyskusyjnych).

Komisja prasowo-propagandowa

Komisja prasowo - propagandowa pod przewodnictwem redaktora Biuletynu ob. kpt. Januszewskiego Mieczysława opracowała i wydała w okresie sprawozdawczym (styczeń — lipiec 1936 r.) trzy numery Biuletynu, z których Nr. 4 — 5 wydany w maju poświęcony w całości żałobnym wspomnieniom w rocznicę Śmierci Komendanta oraz uroczystościom przeniesienia Serca Komendanta na Rossę.

Pozostałe numery Biuletynu zawierały w sobie sprawozdania z prac poszczególnych Komisji, artykuł gospodarczy ob. Poniatowskiego, Sprawozdanie z Walnego Zebrania Zrzeszenia oraz 2 artykuły ob. Hermanowskiego na temat ustaw tyczących zaopatrzenia bojowników o Niepodległość.

Komunikat Skarbnika

Przy półrocznem zestawieniu rachunków okazało się, że wpływy ze składek członkowskich za okres trwania kadencji obecnego Zarządu Zrzeszenia wyniosły zł. 2.850.—

Wpływy te w porównaniu z budżetem, stanowią 60% preliminowanej sumy. Niedobór zatem wynosi 40%, co stanowi b. poważne niedociągnięcia w budżecie Zrzeszenia.

Wobec tego Zarząd Zrzeszenia zwraca się do Członków, zalegających z opłatą składek z gorącym apelem o niezwłoczne przystąpienie do regulowania zaległości, w celu wyrównania niedoboru.

Ponieważ inkasowanie składek za pośrednictwem poczty, znacznie obciąża budżet Zrzeszenia, pożądanem jest, aby członkowie Zrzeszenia uiszczali składki bezpośrednio Skarbnikowi w lokalu Zrzeszenia w poniedziałki i czwartki w godzinach od 18 do 20-ej lub wpłacali na r-k Zrzeszenia w P.K.O. Nr. 22.922.

Komisja personalna

Zarząd Zrzeszenia wybrany przez walne zebranie dnia 15 grudnia 1935 roku powołał dnia 23 grudnia roku zeszłego nową Komisję Personalną, która w dniu 2 stycznia 1936 r. przyjęła protokularnie sprawy i teksty poprzedniej Komisji Personalnej.

Komisja Personalna ukonstytuowała się dnia 20 stycznia, powołując na zastępcę przewodniczącego ob. Łaniewskiego Władysława, na sekretarza ob. Wandę Zwolińską.

Równocześnie Komisja Personalna wyłoniła 7 sekcyj dla poszczególnych miejscowości historycznych pod kierownictwem następujących Obywatelek i Obywateli:

1-sza sekcja (Kijów) — ob. Wł. Milanowski.

2-go sekcja (Żytomierz, Berdyczów, Humań, Białocerkiew — ob. Łaniewski Władysław.

3-cia sekcja (lewobrzeżna Ukraina) — ob. Zwolińska Wanda.

4-ta sekcja (Wołyń, Brody) — ob. Poberezna Sabina.

5-ta sekcja (Winnica, Kamieniec Podolski) — ob. Waligorski Witold.

6-ta sekcja (Białoruś) — ob. Torchalski Heljodor.

7-ma sekcja (Petersburg, Smoleńsk, Moskwa) — ob. Włodarczyk.

Poprzednia Komisja Personalna przekazała 342 personalne sprawy nie załatwione, przeważnie wskutek braku odpowiednich zaświadczeń służby w P. O. W. W tem było 142 sprawy o przyjęcie w poczet członków zrzeszenia i 200 spraw — o zaświadczenie służby w P.O.W.

W okresie sprawozdawczym wpłynęło do Komisji do dnia 15 czerwca 1936 r. — 20 spraw o przyjęcie do Zrzeszenia i 109 o zaświadczenie służby w P. O. W.

Ogółem więc spraw do załatwienia Komisja posiadała 471.

Wysiłki Komisji Personalnej w okresie wspomnianym były skierowane w 3 kierunkach, a mianowicie:

1. Uporządkowanie i załatwienie zaległych spraw, 2. Załatwianie spraw bieżących, 3. Uporządkowanie akt personalnych. 4. Współpraca z innemi komisjami.

Podczas załatwiania spraw zaległych Komisja zbadała wszystkie te sprawy w sekcjach i wysłała 287 pism z prośbą o nadesłanie brakujących dokumentów. Większość jednak petentów dotychczas żądanych dokumentów nie nadesłała, uniemożliwiając w ten sposób definitywne załatwienie zaległości.

Załatwiając sprawy bieżące i niektóre zaległe, Komisja Personalna:

1) zakwalifikowała 18 podań o przyjęcie w poczet członków Zrzeszenia przychylnie i 7 — odmownie.

2) stwierdziła służbę w P.O.W. 49 petentom.

W celu uporządkowania akt personalnych Komisja wysłała członkom Zrzeszenia 670 nowych arkuszy ewidencyjnych. Do dnia 15.VI.36 r. Sekretarjat Zrzeszenia otrzymał 176 arkuszy wypełnionych. W ten sposób obowiązek organizacyjny dotychczas spełniło zaledwie 25.6% ogółu członków (688).

Komisja Personalna współdziałała także z innemi komisjami. Spółdziałając z Komisją Organizacyjną i historyczną opracowała miejsce rozmieszczenia członków Zrzeszenia na terytorjum Polski i dokonała podziału członków według kół historycznych.

Komisja historyczna

W ciągu ubiegłych 5 miesięcy w zakresie działalności Komisji Hist. pod przewodnictwem ob. kpt. Kubina, zostały wykonane następujące prace:

I. Zakończono (poza jednem Kołem) prace przygotowawcze organizacji Kół w tem znaczeniu, że uzgodniono stanowiska przewodniczących (organizatorów) kół.

Są nimi:

1. Koło Petersburg —ob. F. Skąpski, zast. — ob. Stopczyk.
2. Koło Moskwa — ob. Nakoniecznikoff-Klukowski, przew. Kom. Hist. — ob. Płotnicki. ob. Benedykt.
3. Koło Białoruś — ob. Żmigrodzki.
4. Koło Charków, Rostów, Kaukaz — ob Dłużniakiewicz.
5. Koło Odessa — ob. K. Siedlecki.
6. Koło Kijów — ob. Karas-Czarny.
7. Koło Żytomierz, Berdyczów — ob. Mietke Stefan.
8. Koło Białacerkiew — ob. Sadowski.
9. Koło Winnica — ob. H. Kowalewska.
10. Koło Równe, Brody — ob. Kubin.
11. Koło Humań — ob. A. Śliwińska.
12. Baon szturm.—ob. Bem-Szklarski.
13. Koło Płoskirów, Kamieniec w fazie przygotowawczej.

II. Wszyscy członkowie Koła zostali posegregowani ewidencyjnie na poszczególne Koła historyczne.

Najważniejszemi pracami do wykonania na najbliższą przyszłość są:

1) Uzupełnienie nazwisk i ewidencji a) b. peowiaków, nie będących członkami Zrzeszenia:

b) sympatyków i osób, którzy współpracowali z POW. na danych terenach

2) Zebranie relacyj historycznych od członków Zrzeszenia oraz osób, wymienionych wyżej pod a) i b).

Do września b.r. winny być zebrane materjały do „Kroniki chronologicznej“ poszczególnych Kół i z tego względu konieczna jest gorliwa i terminowa współpraca wszystkich członków Zrzeszenia oraz oddziaływanie przez nich na niečzłonków Zrzeszenia, co do wykonania i nadesłania relacyj do końca sierpnia.

Do energicznego zajęcia się tą sprawą i nadesłania relacyj w podanym wyżej terminie Zarząd Zrzeszenia wzywa wszystkich kolegów, gdyż od tego zależeć będą wyniki rozpoczętej pracy.

Komisja samopomocy

W okresie od początku roku (i kadencji) do 15.VI r.b. do Komisji Samopomocy wpłynęło podań o pomoc w uzyskaniu pracy ogółem 21:

W sprawach tych interwenjowano ogółem (listownie, telefonicznie lub osobiście) około 60—70 razy, w czem interwencji osobistych: 11: w Min. Skarbu, w Min. Oświaty, w Banku Gosp. Krajowego, w D.O.K. I. u II Vice-Ministra Spraw Wojskowych. Delegacja w imieniu Zarządu w powyższych sprawach i dla nawiązania kontaktu udawała się do wspomnianych urzędów oraz instytucyj — 4 razy.

Z przytoczonych spraw pozytywnie załatwiono (t. j. uzyskali pracę przy pomocy Zrzeszenia) — 4. Odpowiedzi o odmowach załatwienia otrzymano: 4. Reszta spraw jest w toku załatwiania, względnie brak obecnie wiadomości o ich załatwieniu.

II. POPRAWA WARUNKÓW (PRZENIESIENIA, PRZESZEREGOWANIE

W przytoczonym okresie wpłynęło podań o przeniesienie, przeszeregowania i t. d. — 11. W sprawach tych interwenjowano — 8 razy. Pozytywnie załatwiono — 2 sprawy.. Otrzymano odpowiedź odmowną, bezpośrednio — 1. Zasięgnięto potrzebnych petentom informacyj: w 2 wypadkach. W załatwieniu (jeszcze w Komisji Sam.) jest 5 spraw:

III. KONCESJE.

Podań o poparcie w sprawach uzyskania koncesji monopolowych wpłynęło — 6. Załatwiono pozytywnie — 1. W załatwieniu (ewent. brak zawiadomienia o rezultatach).

W tej sprawie komisja odmówiła poparcia 1 wyp. Załatwiona została odmownie 1.

IV. ZAOPATRZENIE.

Spraw o zaopatrzenie z tytułu działalności niepodległościowej wpłynęło 8.

Pouczono zainteresowanych o potrzebnych dokumentach i ułożono podania w 6 wypadkach. Załatwiona została dotychczas pozytywnie 1 sprawa.

Znajduje się w załatwieniu (w Min. Skarbu) 1 sprawa. oraz z kadencji poprzedniego Zarządu — 3 sprawy. O te trzy ostatnie interwenjowała w Ministerstwie Skarbu (u p. wiceministra) specjalna delegacja.

V. ZAPOMOGI i POŻYCZKI.

Wpłynęło podań 19, z których załatwiono — 18: na ogólną sumę 1670 zł.

Zapomóg przyznano — 12 na ogólną sumę zł. 1010.

Pożyczek przyznano 6 na ogólną sumę zł. 660. Odmówiono przyznania pożyczki w jednym wypadku.

Oprócz powyższego Kom. Samopomocy załatwia korespondencję bezpośrednio z petentami. Delegatami Zrzeszenia, oraz z poszczególnemi czł. Zrzeszenia w sprawach, dotyczących kompetencji Komisji.

Komisja dochodów niestałych

W okresie sprawozdawczym komisja dochodów niestałych urządziła loterję fantową — dochód z której wyniósł 50 zł. oraz koncert prof. Turczyńskiego z którego osiągnięto dochód w kwocie 485 zł.

Życie towarzyskie

W wymienionym okresie komisja którą prowadzi koło Peowiaczek urządziła 5 zebrań towarzyskich dla członków Zrzeszenia: w styczniu, lutym, marcu, kwietniu i maju.

Pierwsze zebranie miało charakter czysto towarzyski, następne połączone były z referatami. Na zebraniu w lutym wygłosił referat mjr. Dłużniakiewicz p.t. „Szkic historyczny zadań i prac Komendy Okręgu Charkowskiego P.O.W. K.N. 3“. Plan pracy komisji historycznej przedstawił kpt. Kubin W marcu ob. Kudelska przeprowadziła w czasie zebrania dyskusję na temat „Stan oświaty w Polsce“; w kwietniu ob. Wacław Jędrzejewicz podzielił się z zebranymi swojemi wrażeniami z pobytu we Francji „O nastrojach społeczeństwa francuskiego“.

W czasie zebrania majowego ob. Schaetzel zreferował zebranym „Stan polskiej polityki zagranicznej“.

Oprócz tych zebrań urządziła komisja w czerwcu zebranie dzieci członków Zrzeszenia z referatem ob. Rayskiej „Polska należy do was“, oraz herbatkę, na której Komendant Naczelny Zw. Legjonistów pułk. Adam Koc, wygłosił referat ideowy o naszej pracy związanej z Polską „wczorajszą“ i Polską „Jutra“.

Częścią gospodarczą zajmują się kolejno członkinie Koła, ceny kalkulowane są z minimalnym zyskiem, z osiągniętego dochodu Koło zakupiło naczynia stołowe.

Komenda Naczelna Zw. Leg. Polskich

Komendant naczelny Związku Legjonistów Polskich płk. dypl. Adam Koc powołał na stanowisko pierwszego zastępcy gen. bryg. J. Kruszewskiego, drugiego zastępcy płk. dypl. Schaetzla, na sekretarza generalnego — mgr. E. Henisza, na stanowisko szefów wydziałów: organizacyjnego — rtm. M. T. Brzęk-Osińskiego, opieki — płk. dypl. Z. Wendę, finansowego — płk. M. Grosska, społecznego — płk. inż. St. Dąbkowskiego.

Stanowisko trzeciego zastępcy komendanta naczelnego nie zostało jeszcze obsadzone. Pierwszy zastępca gen. Kruszewski kierować będzie sprawami kół pułkowych, a zastępcą jego w tym zakresie będzie ppłk. dypl. J. Albrecht.

Drugi zastępca płk. dypl. Schaetzel kierować będzie sprawami wydziałów organizacyjnego i społecznego.

Instrukcja dla Delegatów Zarządu Zrzeszenia

Celem ułatwienia kontaktu Zarządu Zrzeszenia z członkami w terenie zostali wyznaczeni poszczególni obywatele, jako delegaci zarządu.

Ich nazwiska, adresy oraz zakres działania określa poniższa instrukcja:

I. W ZAKRESIE SAMOPOMOCY:

1) Kierowanie do Zarządu podań o przyznanie pożyczek lub zapomóg oraz udzielanie informacyj o stanie materjalnym petentów.

2) Na podstawie otrzymanego upoważnienia Zarządu, czynienie starań na terenie miejscowym w celu zatrudnienia bezrobotnych członków P. O. W.

3) Występowanie do Zarządu o poparcie tych zabiegów o ile osobiste starania Delegata okażą się bezskuteczne, lub niewystarczające.

4) Udzielanie informacyj członkom Zrzeszenia (na podstawie otrzymywanych biuletynów i wyjaśnień) co do przysługujących im praw i możliwości pomocy ze strony Zrzeszenia.

5) Pomaganie petentom w zbieraniu niezbędnych materjałów i dokumentów.

6) Przesyłanie do Zarządu podań członków Zrzeszenia w sprawach, które na miejscu nie mogą być załatwione (np. o zaopatrzenie b. więźniów polit. odznaczonych Krzyżem Niepodl. o dar z łaski Pana Prezydenta Rzplitej i t. p.).

7) Komunikowanie Zarządowi o wiadomych im możliwościach zatrudnienia bezrobotnych, jak również o miejscowych bezrobotnych, którzy na miejscu nie mogą być zatrudnieni.

8) Załatwianie w miarę możności spraw przekazanych przez Zarząd oraz udzielanie Zarządowi żądanych wyjaśnień.

9) Prowadzenie ewidencji stanu materjalnego członków, tak co do potrzebujących poprawy bytu, jak i posiadających możliwości udzielenia poprawy.

II. W ZAKRESIE SPRAW PERSONALNYCH:

1) Pośredniczenie w sprawach przyjmowania nowych członków i informowanie ich o zasadach postępowania w tym względzie.

Zgłoszenie na członka wymaga:

a) wypełnienia arkusza ewidencyjnego i deklaracji (druk można nabyć w Sekretarjacie Zrzeszenia),

b) załączenia zaświadczenia podpisanego przez 2-ch b. członków P.O.W. (zasadniczo Komendanta i członka),

c) złożenia relacji historycznej,

d) fotografji.

2) Pośredniczenie w wydawaniu zaświadczeń o służbie w P.O.W. Zaświadczenie z Wojskowego Biura Historycznego można otrzymać po złożeniu:

a) Podania do Zrzeszenia

b) zaświadczenia podpisanego przez 2-ch b. członków POW. danego terenu,

c) życiorysu w dwóch egzemplarzach,

d) fotografji.

3) Załatwianie ewentualnie innych spraw zleconych.

III. W ZAKRESIE PRAC HISTORYCZNYCH.

1) Ułatwianie członkom pisania relacyj przez udzielanie im potrzebnych wyjaśnień w porozumieniu z Komisją Historyczną Zarządu oraz wywieranie nacisku na członków opieszałych w dostarczaniu relacyj.

2) Zbieranie i dostarczanie Komisji Historycznej materjałów K. N. III jak dokumentów, fotografji lub przedmiotów znajdujących się w posiadaniu miejscowych członków względnie ich rodzin, a mających wartość dla prac historycznych względnie dla muzeum K N. III.

3) Przeglądanie miejscowej prasy i przesyłanie do Komisji wszelkich publikacyj ukazujących się w prasie lokalnej, a mających znaczenie dla historji K. Nr. III.

1) Podawanie zmian adresów członków i b. Peowiaków z terenu K. N. 3

2) Przedstawianie wniosków do Zarządu Zrzeszenia na odzn. niepodległ. w wypadku jeśli wnioski takie na kogoś nie zostały przedstawione.

V. W SPRAWACH KASOWYCH.

1) Informowanie co do możliwości płatniczych każdego członka: szczególnej uwadze poleca się członków, zalegających z regulowaniem składek.

2) Porozumiewanie się z członkami co do wysokości rat miesięcznych w spłacaniu zaległości.

3) Stawianie wniosków co do zwalniania od płacenia składek, lub obniżenia ich ze względu na trudny stan materjalny członków.

4) Wpływanie na opieszałych członków, którzy są w stanie płacić składki by wywiązywali się należycie ze swego obowiązku względem Zrzeszenia.

VI. TEREN DZIAŁALNOŚCI.

Terenu działalności Zarząd Zrzeszenia nie określa i prosi Ob. Delegatów by obejmowali swoim wpływem możliwie najszerszą okolicę, uzgadniając ewentualnie swoją działalność z sąsiednimi delegatami.

W tym celu podajemy wykaz miejscowości, w których delegaci są, względnie będą w przyszłości wyznaczeni.

Białystok — delegat ob. Narbutt Wincenty Urz. Wojewódzki.

Gdańsk i Gdynia — delegat ob. Kosko Stanisław, Szkoła Mar. Handlowej.

Równe — delegat ob. Turowski Sta-

Toruń — delegat ob. Polowiński Czesław, Toruń, Mickiewicza 23 m. 61.

Brody — delegat ob. Hawranowa Barbara, Mickiewicza 24.

Poznań — delegat ob. Bukowski Bolesław, Urz. Wojewódzki.

Włodzimierz — delegat ob. Szurowski Wincenty, Piłsudskiego 21.

Kowel — delegat ob. Jarosz Feliks.

Łuck — (jako okręg wołyński projektowany) ob. Mongird Wacław.

Wilno, Łódź, Brześć n/Bugiem, Lwów, Sarny, Zdołbunów, Dubno w trakcie ustalania.

Czy odpowiedziałeś już na Kwestjonarjusz Komisji Personalnej?

Zrób to natychmiast

H. HERMANOWSKI

Zaopatrzenie bojowników o Niepodległość

II.

ZAOPATRZENIE B. SKAZAŃCÓW POLITYCZNYCH

Prawa do zaopatrzenia b. skazańców politycznych oraz ich rodzin (rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 6.III.1928 r.) normują szczegółowo przepisy, podane w jednolitym tekście rozporządzeniem Ministra Skarbu z dn. 31 marca 1931 (Dz. U. R. P. Nr. 47, poz. 406) oraz nowelach i przepisach wykonawczych z dn. 10 marca 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 23, poz. 237), z dn. 10 stycznia 1935 r. (Dz. U. R. P. Nr. 4, poz. 24) oraz z dn. 22 listopada 1935 r. (Dz. U. R. P. Nr. 85, poz. 525).

Zaopatrzenie to przysługuje:

a) osobom, które za działalność niepodległościową, skazane zostały wyrokiem sądu państw obcych conajmniej na 1 rok więzienia lub na osiedlenie;

b) jako podejrzani o tę działalność pozostawali conajmniej w ciągu 1 roku w areszcie, więzieniu śledczem lub obozie koncentracyjnym;

c) z tegoż tytułu w drodze administracyjnej zesłani zostali na Syberję lub do gubernij północnych Rosji conajmniej na 2 lata;

d) wdowom oraz sierotom (do 18 lat) po osobach wymienionych wyżej;

e) rodzicom wspomnianych wyżej (pod a, b, c) osób, jeżeli nie pozostały po nich dzieci, uprawnione do zaopatrzenia.

Osoby te mogą uzyskać zaopatrzenie, o ile:

1) nie posiadają środków, zapewniających *minimum egzystencji*, pod którym to pojęciem rozumieć należy dochód, uznawany przez miejscowe starostwo za wystarczający do skromnego przeżycia w danej miejscowości;

2) i utraciły przynajmniej *50% zdolności zarobkowania;*

3) lub też *przekroczyły 55 rok* życia.

B. Skazańcy polityczni, odpowiadający tym warunkom, mają prawo do:

I. *stałego zaopatrzenia miesięcznego*, które wynosi w miejscowościach, zaliczonych do *klasy A* (wg. ust. inwalidz. Dz. U. R. P. Nr. 26, poz. 238 r. 1932), t. j. w miastach powyżej 100.000 ludności dla *samotnych* zł. 125,

dla *żonatych* zł. 150;

w miejscowościach *klasy B*, t. j. w miastach wojewódzkich i powiatowych:

dla *samotnych* zł. 100,

dla *żonatych* zł. 120;

w miejscowościach *klasy C*, t. j. pozostałych (poniżej 3000 mieszkańców):

dla *samotnych* zł. 80,

dla *żonatych* zł. 100;

II. *leczenia* na koszt Skarbu Państwa, o ile choroba lub ułomność pozostaje w związku z działalnością niepodległościową;

III. *umieszczenia w zakładzie opiekuńczym* (dom starców, inwal.), jeżeli stan zdrowia b. skazańca tego wymaga; w wypadku tym b. skazaniec otrzymuje 1/3 zaopatrzenia, a rodzina, jak wdowa lub sieroty (patrz niżej);

IV. jeżeli, mimo złego stanu zdrowia, b skazaniec nie może otrzymać pomieszczenia w zakładzie opiekuńczym, przysługuje mu *dodatek pielęgnacyjny* w wysokości 2/3 zaopatrzenia samotnego.

Prawo do świadczeń nie jest uzależnione od przynależności państwowej b. skazańca. Zatem nawet ci spośród uprawnionych, którzy *nie mają obywatelstwa polskiego*, a nawet obecnie *przebywają zagranicą* — mogą uzyskać omawiane zaopatrzenie (za pośrednictwem osób upoważnionych), przyczem wymiar zaopatrzenia dla przebywającego zagranicą ustala się wg. norm dla miejscowości klasy B.

Zaopatrzenie wdowy wynosi połowę kwoty zaopatrzenia, przewidzianego dla samego b. skazańca, samotnego, wg. stawki dla miejscowości klasy A. Pozostałe po skazańcu *dzieci* do 18 lat otrzymują po 1/3 zaopatrzenia wdowy, jeżeli wdowa żyje, a po 1/2 zaopatrzenia wdowy, jeżeli są zupełnemi sierotami.

Każde z *rodziców*, o ile b. skazaniec nie pozostawił dzieci, otrzymuje zaopatrzenie w wysokości 1/4 zaopatrzenia b skazańca, samotnego, w klasie miejscowości A.

Jeżeli b. skazaniec otrzymuje już, lub uprawniony jest do pobierania innego zaopatrzenia ze Skarbu Państwa, przysługuje mu *prawo wyboru* zaopatrzeń.

Zaopatrzenia, o których mowa *wolne są od zajęć* sądowych.

Zaopatrzenie nie przysługuje, a po przyznaniu ulega cofnięciu, jeżeli uprawniony popełnił czyn hańbiący lub wystąpił przeciw interesom Narodu Polskiego. W razie uzyskania przez uprawnionego dostatecznych środków egzystencji, wypłata zaopatrzeń ulega zawieszeniu.

O prawie do zaopatrzenia orzeka Minister Skarbu na zasadzie uchwały Komisji Kwalifikacyjnej, utworzonej przy Ministerstwie Skarbu.

W wyjątkowych wypadkach, gdy b. skazaniec nie odpowiada warunkom co do odcierpianej kary, lecz posiada wyjątkowe zasługi, może Minister Skarbu przyznać mu zaopatrzenie w drodze wyjątku.

Podania o przyznanie zaopatrzenia z omawianego tytułu winny być składane do Ministerstwa Skarbu.

Do podań, składanych przez b. skazańców, należy dołączyć:

1) *dowód uprawnienia* w postaci oryginału lub uwierzytelnionego odpisu wyroku sądu państw obcych lub też postanowienia władz administracyjnych; w razie braku takiego dowodu może być przedłożone zaświadczenie z archiwum państwowego, ewent. oświadczenie świadków (którzy muszą podać, skąd im odpowiednie fakty są wiadome);

2) *świadectwo urodzenia;*

3) *zaświadczenie* miejscowego *urzędu skarbowego* o wysokości dochodu petenta w ostatnim roku;

4) *oświadczenie* petenta w tej samej sprawie;

5) oświadczenie b. skazańca, że nie otrzymuje *innego zaopatrzenia* ze Skarbu Państwa, albo też, że wybiera zaopatrzenie, przysługujące mu, jako b. skazańcowi.

Jeżeli b. skazaniec nie przekroczył 55 roku życia, winien w podaniu powołać się na utratę 50% zdolności zarobkowania. W wypadku tym miejscowe województwo zarządza badanie ubiegającego się o zaopatrzenie przez Komisję Lekarską II instancji dla funkcjonarjuszów państwowych, której orzeczenie jest ostateczne.

O ile b. skazaniec jest żonaty, dołącza do podania dodatkowo:

6) świadectwo zawarcia *małżeństwa;*

7) oświadczenie, że *małżeństwo nie jest* separowane, rozwiedzione lub *unieważnione*, ewent. odpis wyroku sądowe-

go, nakazującego b. skazańcowi ponoszenie kosztów utrzymania żony.

Podanie o leczenie na koszt Skarbu Państwa składa b. skazaniec, po przyznaniu mu zaopatrzenia, do miejscowego Starostwa, dołączając odpis dekretu o przyznaniu zaopatrzenia. W ten sam sposób kierować należy podanie o umieszczenie uprawnionego w zakładzie opiekuńczym.

Wdowa, sieroty lub rodzice zmarłego b. skazańca politycznego składają podanie o przyznanie zaopatrzenia do Ministerstwa Skarbu, dołączając:

1) dowód działalności b. skazańca j. w.,

2) świadectwo śmierci tegoż,

3) świadectwa urodzenia, ubiegających się o zaopatrzenie,

4) zaświadczenie urzędu skarbowego o wysokości dochodu w ostatnim roku,

5) oświadczenie, że ubiegający się nie pobierają żadnego zaopatrzenia z funduszów publicznych,

6) oświadczenie petenta o wysokości dochodu w ostatnim roku.

Wspomniane wyżej podania wraz z odpowiednimi załącznikami mogą być ewent. przesyłane za pośrednictwem Komisji Samopomocy Zrzeszenia. Komisja Samopomocy oraz Delegaci Zarządu w terenie udzielają także szczegółowych wyjaśnień w tej sprawie.

Zwraca się przytem uwagę, ŻE OSTATECZNY TERMIN składania podań o przyznanie zaopatrzenia, przysługującego b. skazańcom politycznym oraz ich rodzinom, *upływa z dniem 31 GRUDNIA 1936 R.*

III.

ZAOPATRZENIE OSÓB SZCZEGÓLNIE ZASŁUŻONYCH W WALKACH O NIEPODLEGŁOŚĆ

Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 13 stycznia 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr. 3, poz. 8) ustala zasady przyznawania zaopatrzeń osobom odznaczonym za działalność niepodległościową Krzyżem Niepodległości.

Dekret ten w całości był umieszczony w ostatnim numerze Biuletynu, dlatego też pobieżnie tylko omówimy tu podstawowe zasady tego dekretu.

Omawiane zaopatrzenie przysługuje zasłużonym w walkach i *odznaczonym Krzyżem Niepodległości*, o ile

1) *nie posiadają środków egzystencji*, t. j. mają dochód nie większy od ewent. zaopatrzenia z omawianego tytułu, lub gospodarstwo wiejskie o powierzchni maks. 5 ha I lub II klasy, 8 ha — III kl., olbo 10 ha IV kl.,

2) oraz *przekroczyły 55 rok* życia,

3) lub też *utraciły* conajmniej *50% zdolności zarobkowania*, co stwierdza Komisja Lekarska.

Zaopatrzenie to przysługuje również wdowom i sierotom po uprawnionych ewent. rodzicom jego (patrz dekret art. 1 (1) p. b) i c). Wynosi ono miesięcznie dla samej osoby zasłużonej

w klasie miejscowości A — 90.— zł.
" " B — 70.— zł.
" " C — 60.— zł.

(podział miejscowości na klasy — jak przy zaopatrzeniu b. skazańców politycznych).

Zaopatrzenie *wdowy* wynosi 1/2 zaopatrzenia zmarłego męża oraz każdego z dzieci 1/3 zaopatrzenia matki; zaopatrzenie *zupełnych sierot* wynosi — po 1/2 zaopatrzenia wdowy, każdego *z rodziców* — 1/4 zaopatrzenia zmarłego

Pozatem osoby, którym przyznano zaopatrzenie, mają prawo do *ubezpieczenia na wypadek choroby* oraz ewent. umieszczenie w zakładach opiekuńczych (art. 3 (1) i (2) dekretu).

Omawione zaopatrzenia przyznaje Minister Skarbu na wniosek Komisji Kwalifikacyjnej przy Ministerstwie Skarbu.

Szczegółowe przepisy wykonawcze do dekretu z dn. 13.I r. b. nie zostały jeszcze wydane. Tok postępowania będzie zapewne analogiczny, jak przy udzielaniu zaopatrzeń b. skazańcom politycznym. Podania osób, które mają podstawy do ubiegania się o zaopatrzenie z omawianego tytułu, winny być kierowane do Ministerstwa Skarbu. Do podań należy dołączać:

1) oryginał lub uwierzytelniony odpis dyplomu nadania Krzyża Niepodległości;

2) zaświadczenie Biura Historycznego o pracy w P. O. W.;

3) świadectwo urodzenia;

4) zaświadczenie urzędu skarbowego o wysokości dochodu w ostatnim roku;

5) oświadczenie petenta w tej sprawie;

6) oświadczenie ubiegającego się, że nie otrzymuje innego zaopatrzenia ze źródeł publicznych.

Jeżeli uprawniony nie ukończył 55 roku życia, winien w podaniu powołać się na utratę 50% zdolności zarobkowania.

Również wdowa, sieroty lub rodzice zmarłego składają podanie do Ministerstwa Skarbu, dołączając dowody, wymienione wyżej, a ponadto:

7) świadectwo śmierci uprawnionego.

*

Omówione wyżej świadczenia nie są, zapewne, zbyt wysokie. Trzeba jednak wziąć pod uwagę, że ustanowiono je w okresie niezmiernie trudnym dla Skarbu Państwa. Miejmy też nadzieję, że będą one podwyższone, gdy sytuacja Skarbu na to pozwoli.

Nawet jednak w obecnej wysokości stanowić będą one wielką pomoc dla całego szeregu osób bardzo zasłużonych, a znajdujących się obecnie w położeniu niezwykle ciężkiem.

Nowoprzyjęci członkowie do Zrzeszenia

W dniu 18 czerwca na posiedzeniu Zarządu przyjęto do Zrzeszenia następujących peowiaków: Zaczyńskiego Zdzisława, Miśniewicza Kazim., Czortkowskiego Bogusława i Danielaka Tadeusza, oraz w dniu 7 lipca: Wójcika Edw., Prószyńskiego Antoniego, Maya Stanisława i Klamuta Antoniego.

Wycieczka na Sowiniec

Wobec zbliżającego się końca robót na *Sowińcu*, Zarząd Zrzeszenia chcąc dać możność wzięcia udziału przy sypaniu kopca im. Marszałka Piłsudskiego wszystkim członkom Zrzeszenia bez wyjątku t. j. i tym, którzy nie posiadają środków na przejazd, postanowił zorganizować wycieczkę na Sowiniec, przyczem Zjazd przewidziany jest dn. 20 września r. b. Reflektujący na wyjazd winni najpóźniej do dnia 5 września zgłosić w Sekretarjacie Zrzeszenia swój współudział w wycieczce, a to w celu uzyskania 75% zniżek kolejowych.

O szczegółach Zjazdu członkowie Zrzeszenia zostaną powiadomieni w pierwszej połowie sierpnia r. b. za pośrednictwem delegatów i prasy.

PRZYPOMINAMY WSZYSTKIM CZŁONKOM ZRZESZENIA O KONIECZNOŚCI NATYCHMIASTOWEGO NADESŁANIA RELACJI DLA KOMISJI HISTORYCZNEJ.

Redakcja i Administracja: WARSZAWA, ul. Matejki Nr. 3, m. 3. TELEFON 8-48-14.

Godziny przyjęć: czwartki godz. 18—20. Nadesłanych rękopisów nie zwraca się.

Konto P. K. O. Nr. **22.922.** Prenumerata roczna — 6 zł., półroczna — 3 zł. Cena pojed. egzempl. 50 gr.

Ceny ogłoszeń: Strona 600 zł., 1/2 strony 300 zł., 1/4 strony 175 zł.

Redaktor odpowiedzialny: BRONISŁAW WANKE.

Wydawca: ZARZĄD ZRZESZENIA CZŁONKÓW b. P. O. W. WSCHÓD — K. N. 3.

Zakłady Graf. „Polska Zjednoczona" Warszawa, Nowolipie 2. Tel. 11-40-45.